KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik bezpartyjny polityczno-społeczno-literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych z wyjątkiem dni poświątecznych.

PRZEDPLATA „Kurjer Zagłębia" kosztuje w Sosnowcu z odnoszeniem rocznie mk. 1800, półrocznie 900 kwartalnie mk. 450, miesięcznie mk 150. pocztą mk. 175. — Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów — ofiar administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA. Za jeden wiersz nonparelowy lub jego miejsce na I-ej stronie Mk 50 — tekście Mk 60 po tekście reklamy Marek. 30 Zwyczajne marek 25. Drobne: 5 Marek. za wyraz najmniej marek 30. Dla zagranicznych 100% drożej.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ulica Dębińska Nr 1

Adres dla depesz „KURJER" — SOS

Administracja otwarta od 9 rano bez przerwy do g. 7 wiecz. W niedziele i święta od 8 do 10 r.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 11—1 w poł. i od w 5—6

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmują Kantory własne oraz Księgarnie w Zagłębiu Tow. Akc. „Reklama Polska" w Warszawie i wszystkie Biura ogłoszeń w kraju i zagranicą.

Cena pojedyńczego egzemplarza **mk. 10.** (Na G. Śląsku **30 fen.**) SOSNOWIEC środa dnia 14 września 1921 roku Nr. 205 Rok XV

W obronie Częstochowy.

Są zakątki w kraju naszym, które przywykliśmy czcić, żywiąc dla nich pietyzm i szacunek, cześć i przywiązanie nawet.

Związane są one z minioną przeszłością, z tysiącem wspomnień, podań, opowieści, legend, opisów historycznych i t. p.

Są twierdze naszego ducha narodowego i często miejsca cudami słynące, które ściągają tłumy ludu, korzącego się przed wielkością opatrzności, skojarzonej w podaniach, pieśniach i legendarnych opowieściach z historją narodową.

Do takich zakątków należy Jasna Góra, miejsce niezliczonych pielgrzymek z całego niemal świata.

I oto pierś wzbiera oburzeniem i wierzyć się po prostu nie chce, że nawet z tego zakątka tak świętego i drogiego dla każdego Polaka nasi partyjnicy uczynili środek agitacji i miejsce dla swych zjazdów politycznych. I oto gwałtem do polityki wciąga się i nałamuje pierwiastki religijne.

I oto, gdy pielgrzymi polscy z Górnego Śląska, z Ziemi Cieszyńskiej, z Westfalii, kresów wschodnich i Rosji idą na Jasną Górę błagać Najświętszą Pannę o ratunek dla umęczonych połaci kraju, lub dziękować za wybawienie od śmierci — widzą wiecujące tłumy, słyszą okrzyki i nawoływania mówców, oczernianie przeciwników partyjników, demagogiczne wrzaski histerycznych mówców partyjnych.

Gdy tłum pątników korzy się przed cudownym obrazem Królowej Korony Polskiej, — jako symbolu wolnej Polski, — a w ciszy kościoła brzmi głos sygnaturki i dzwonków ministrantów, wzywających do ukorzenia się przed majestatem Boga — chrapliwy głos mówcy wiecowego domaga się niemal korony dla przyszłego króla...

I oto zjeżdża się endecja. Obraduje, d e b a t u j e, wiecuje, postanawia, opracowuje plany kampanji i walki partyjnej. Tylko się rozjechała brać z pod znaku N. D., zjeżdża na Jasną Górę ze swym kramikiem partyjnym b i e d n a, zbankrutowana enludecja (N. Z. L.), którą p. Skulski daremnie stara się przyprowadzić do przytomności solami trzeźwiącemi ze swej apteczki partyjnej, po nieszczęśliwym porodzie... nowego stronnictwa (szkoda że nie było trojaczków!)

I N. Z. L. wiecować będzie i radzić nad swą dolą i oddawać się w opiekę Bogu i to na Jasnej Górze. Skończy się zjazd N.Z.L., może zjedzie CH. D., N. P. R., po niej inne stronnictwa, bo u nas ich nie braknie, a ciągle powstają nowe i może się tak zdarzyć, że zjadą się nawet niechcący, mimo woli, (a może umyślnie) przeciwnicy partyjni (np. komuniści i pepesowcy) i chwycą się pod Jasną Górą za czupryny...

Dlaczegóżby nie? Jak wolno jednym, toć wolno i drugim w wolnej Polsce...

I nasuwa się pytanie, kiedy wreszcie naród ozwie się grzmiącym głosem do tych wodzących się za łby „najlepszych s y n ó w Polski", z pod znaków partyjnych: „Precz z łapami od tego, co święte dla wszystkich, wara Wam od

tych zakątków Rzplitej, których dotąd jad nienawiści i piany z ust, plwających na brata przekleństwem, nie dotknął!"

Urządzajcie sobie zjazdy, wiece, konferencje wszędzie tylko nie tu, gdzie mieszka Królowa Korony Polskiej, ale nie endeckiej nie enludeckiej, enperowskiej, czy pepesowskiej (bez korony...) ieno ludu polskiego, który tu chociaż niech nie będzie wciągany w sieci partyjne i częstowany kiełbasą wybor czą, mocno cuchnącą iwąt pliwej wartości...

j. st.

Podwójna miara.

(Z prasy żydowskiej).

W komunikacie Org. Sjonistycznej znajdujemy dwie charakterystyczne wieści, świadczące o tem, jak podwójną miarę stosują Żydzi. W stosunku do nich Polacy winni „wstydzić się" nawet polskich konferencji prasowych, odbytych (o zgrozo!)... bez Żydów. Próżno tłomaczył przedstawicielom prasy żydowskiej sekretarz Ministerstwa Spraw Wewn. (gdzie ta konferencja się odbyła), „iż była ona urządzona przez prasę polską i dla prasy polskiej". Żydzi są oburzeni! Tembardziej, że „na konferencji omawiano sprawę zmonopolizowania handlu z Rosją (straszne!) i niedopuszczenia do niego Żydów" (przecież chyba i chrześcijan, skoro ustanowiony ma być monopol. Przyp. Red.) „Mówiono również o trudnościach, czynionych Żydom, obywatelom polskim (?), zamierzającym wrócić z Rosji".

Wiadomą jest rzeczą, że pod firmą „Żydów, obywateli polskich" „powraca" lub raczej przyjeżdża moc agitatorów bolszewickich, ale przeciwko nim nie mamy prawa bronić się, ponieważ są to Żydzi! Nasuwa się też pytanie, dlaczego Żydzi nie siedzą w Rosji, gdzie panuje „wolność, równość i braterstwo", ale wracają do burżuazyjnej i antysemickiej Polski, gdzie jest 365 pogromów na rok?

Polacy nie mają prawa bronić swych najżywotniejszych interesów narodowych i... basta! A Żydzi? Oo! to całkiem co innego! W t. zw. Litwie Środkowej odbył się zjazd sjonistów, którzy powzięli następujące uchwały:

1) Sjonizm uznaje, że ostateczne uzdrowienie narodu żydowskiego i całkowite jego odrodzenie możliwe jest tylko w Palestynie, zważywszy jednak, że najważniejszym zadaniem sjonizmu jest dążenie do odrodzenia narodowego narodu żydowskiego wszędzie i zawsze — autonomja narodowo-personalna uznana jest za jedną z najważniejszych części programu. Ponadto autonomja personalno-narodowa w diasporze jest najlepszym środkiem do osiągnięcia naszych celów palestyńskich, gdyż tylko duchowo i materjalnie silne żydowstwo zdolne jest do dokonania tak ciężkiej i odpowiedzialnej pracy, jaką jest odbudowa siedziby narodowej w Palestynie.

2) Nie należy zwlekać z realizacją autonomji narodowo-personalnej do czasu, kiedy pozwoli na to prawo krajowe (znamienne!), lecz musimy przystąpić niezwłocznie do stworzenia faktu dokonanego (!) i przekazać organizacji autonomji narodowo personalnej wszelkie kompetencje, przysługujące nowoczesnej gminie. Powinniśmy przeto utworzyć we wszystkich miastach gminy żydowskiej na podstawie wyborów demokratycznych (czy gmina ma je?).

3) Przy każdej gminie należy utworzyć: a) komisję polityczną, do której powinni wejść przedstawiciele wszystkich stronnictw, kierunków, klas i warstw, aby mogła ona być na zewnątrz istotnym reprezentantem miejscowej ludności żydowskiej! b) komisję palestyńską dla pracy palestyńskiej; c) komisję emigracyjną; d) komisję pracy kulturalnej. Uwaga: Gminy winny dążyć do włączania w zakres swej kompetencji prowadzenie ksiąg stanu cywilnego i statystyki żydowskiej (czyli objąć funkcje organów państwa?).

4) Gmina żydowska powinna otrzymywać od Rad miejskich i innych pozostałych urzędów państwowych fundusze, według stosunku liczebnego Żydów do ogólnej liczby ludności. Fundusze te mają być zużytkowane na cele socjalne, (czyli Polacy winni dawać Żydom fundusze na walkę ze sobą?) oświatowe i inne instytucje gminy.

5) Gmina winna korzystać z prawa nakładania na ludność żydowską podatków (?) dla zaspokojenia swych potrzeb.

6) Na czele gmin stoi Rada Narodowa, która jest jedyną przedstawicielką ludności żydowskiej w kraju. (Zatem Sejm i jego uchwały nie obowiązują Żydów?) Celem utworzenia żydowskiej Rady Narodowej na Litwie Środkowej należy jaknajrychlej zwołać zjazd wszystkich gmin.

7) Polityka radnych żydowskich w Radach Miejskich i innych organach, wychodzących z wyborów, jest wyłącznie narodową i prowadzoną w myśl naszych potrzeb narodowych. Jest przeto zupełnie niezależna od polityki tej, czy innej narodowości. Przy wyborach do Rad Miejskich i innych organów hasłem naszem jest: jedność narodu żydowskiego na całym świecie; wspólność jego interesów narodowych, jedna platforma narodowa i jedna frakcja.

Zdaje się, że komentarze do tego programu są zbyteczne; chodziłoby jedynie o to, aby każdy Polak go przeczytał i... zapamiętał! „Polityka nasza jest wyłącznie narodową i niezależną od polityki tej czy innej narodowości". „Hasłem naszem jest: jedność narodu żydowskiego na całym świecie i wspólność jego interesów narodowych"...

Dobrze, panowie sjoniści, zapamiętamy to sobie i postaramy się — naśladować was!

J—g.

Z Górnego Śląska.

Włoskie posiłki na G. Śląsku.

WIEDEŃ. (PAT). „Korespondent Herzog" donosi, że dn. 10 bm. przybyło do Wienerneustadt pół bataljonu wojsk włoskich. Wojska te są jednak na razie w Wienerneustadt. W poniedziałek przybędzie do Rzymu włoski minister spraw zagranicznych Della Torretta, wówczas zapadnie decyzja, czy wspomniane oddziały włoskie będą użyte przeciw Węgrom. Dalsze oddziały wojsk są w drodze.

Agitacja komunistyczna na G. Śląsku.

BYTOM. (EE.) Inspirowana przez rząd niemiecki agitacja komunistyczna na Górnym Śląsku usiłuje wplątać robotników polskich w akcję, mającą na celu zjednoczenie robotników przeciwko przedsiębiorcom z pominięciem różnic narodowościowych. Agitacja ta jest niewątpliwie w związku z ogólną polityką niemiecką, pragnącą oszukać Genewę rzekomem polsko-niemieckiem pojednaniem. Z drugiej strony, wplątując robotników polskich w akcję o charakterze komunistycznym, dążą do ich skompromitowania. Jednakże ludność polska, z wyjątkiem nielicznych, przekupionych jednostek, trzyma się zdala od tej niebezpiecznej agitacji.

Wielki przemysł za neutralnością G. Śląska.

BYTOM. (EE). Złożone rządowi niemieckiemu na sprawę G. Śląska przez przemysłowców niemieckich 300 miljonów marek zostało w znacznej części przekazane na agitację za neutralnością G. Śląska. Partja nosząca nazwę Jedności górnośląskiej, rozwija olbrzymią agitację w powiatach opolskim, kozielskim, lublinieckim i tarnowskim, próbując przedostać się nawet do pszczyńskiego i rybnickiego, skąd gazety wrocławskie podają codziennie szereg kłamstw o zmianach w usposobieniu Polaków na korzyść Niemiec.

TELEGRAMY.

Zapowiedź długotrwałego przesilenia gabinetowego.

WARSZAWA. (Telef.) Koresp. „Wieku Nowego" dowiaduje się: Przesilenie rządowe — jak się zdaje — nie będzie szybko zlikwidowane, choć wszyscy zgadzają się na to, że po winno być załatwione jak najszybciej. Na przeszkodzie rozwiązaniu przesilenia stoi zaciekłość stronnictw zarówno lewicowych jak i prawicowych, które nie chcą nic słyszeć o wspólnej platformie programowej.

Projekt Trąmpczyńskiego, łączący się z nazwiskiem Głąbińskiego, upadł.

Dotychczasowy zespół rządowy zgóry odrzucił tę koncepcję. Zespół ten stoi na stanowisku, że wbrew niemu żadna inna kombinacja rządowa nie jest możliwa. Obecnie przywódcy stronnictw naradzają się i wysłuchują opinji swych klubów. Zdaniem niektórych polityków klucz sytuacji znajduje się w rękach Nar. Par. Robotn. i P.P.S. Te dwa kluby znalazły by ewentualnie poparcie w umiarkowanych klubach miejskich.

Naturalnie to wszystko są narazie jedynie kombinacje.

Ukraina w przededniu przewrotu.

LWÓW, (wł.) Otrzymano ze Lwowa wiadomość, że w najbliższym czasie przygotowuje się za Zbruczem nowy przewrót. Do walki z bolszewikami zjednoczyły się wszystkie partje ukraińskie i lada dzień wydane zostanie hasło do ogólnego powstania narodowego. Na czele powstańców stanie Petlura, którego rząd pod prezydenturą Pyłypczuka ma przyobiecane poparcie rządów ententy. Pertraktacje w tej sprawie prowadził w Paryżu z legatami rządu U. N. R. generał Delwig. Wszystkie oddziały powstańcze mają się połączyć razem i wspólnie w oznaczonym czasie uderzyć na wroga. Obecną chwilę wypędzenia bolszewików z Ukrainy uważa się za bardzo dogodną, gdyż można będzie wyzyskać niezadowolenie mas ludowych, spowodowane głodem. Zdaje się, że rząd bolszewicki jest należycie poinformowany o tych zamiarach, gdyż ściąga wielkie masy wojsk na linji Kamieniec Podolski — Płoskirów, a od kilku dni miejscowości pograniczne zwiedza Trocki i wydaje rozkazy co do rozmieszczania czerwonej armji. Decyzja ogólnego powstania jest stanowczą, a nawet obecny gabinet Pyłypczuka nazywają „gabinetem powrotu na Ukrainę". Głównem zadaniem powstańców ma być opanowanie Odessy, bo taki warunek miała postawić ententa. W sprawie tej prowadzą się także poufne rokowania z przedstawicielami galicyjskich Rusinów we Wiedniu. Do Kamieńca zjechali prócz Trockiego także Rakowski, Manuilski i Zatoński. Wiadomość o zamordowaniu Joffego potwierdza się, lecz nie zginął on z rąk oficera marynarki jak podawały dzienniki francuskie — lecz za strzelili go powstańcy, na padłszy na pociąg, którym jechał.

Rozpaczliwy głos matek rosyjskich.

KONSTANTYNOPOL, (Russpress). Rosyjskie biuro prasowe donosi, że do Warny nadszedł list matek rosyjskich, zaadresowany do ludów całego świata z prośbą o wyrwanie z piekła sowieckiego i rąk odstępców Boga i katów — dzieci rosyjskie, skazane na niechybną śmierć z głodu, chłodu i grasujących chorób. Matki rosyjskie zwracają się również do szczęśliwych dzieci innych państw, ażeby prosiły swych rodziców o przygarnięcie dzieci rosyjskich. „Nie mamy odwagi podpisać naszych nazwisk, nawet obawiamy się napisać gdzie mieszkamy, aby nie ściągnąć na siebie i nasze rodziny zemsty katów, jeżeli jednak dowiemy się, że dobrzy ludzie przysłali po nasze dzieci — przyprowadzimy je i żadna siła nie będzie w stanie w tem nam przeszkodzić". Zamiast podpisów na dole listu umieszczone są krzyże w liczbie 44, nakreślone węglem, ołówkiem i krwią.

Zatarg austrjacko-węgierski.

WIEDEŃ, (Russpress). Rząd węgierski nie zgodził się na przedłużenie porozumienia z Austrją z dnia 12 maja, na zasadzie którego oba państwa zezwalały na wymianę określonej ilości towarów; porozumienie to przeto utraciło swą moc z dniem 6 bm. Pomimo, że na zasadzie porozumienia można było wymieniać towary, wartości do 300 milj. koron, Węgry, jak to zaznaczają dzien niki austrjackie, pozwoliły wywieść zaledwie nieznaczną ilość produktów żywnościowych.

Likwidacja misji ukraińskiej w Pradze.

WIEDEŃ, (Russpress). Jak donosi miejscowy dziennik komunistyczny „Nasza Prawda", ukraińska misja dyplomatyczna w Pradze zawiesza swe czynności i na miejsce jej powstaje komitet, złożony z Szapowała, Miciuka i Grigorjewa.

Niepowodzenia Wasyla Wyszywanego.

BERLIN, (Russpress). — Z Monachium donoszą, że pułk. Wasyli Wyszywanyj (arcyksiążę Wilhelm) przebywa obecnie w Monachium, gdzie pertraktuje z miejscowymi politykami. Koła ukraińskie twierdzą, że wysiłki Wasyla Wyszywanego w celu pozyskania sobie poparcia monarchistów monachijskich zakończone zostały zupełnem niepowodzeniem, co jest wynikiem braku popularności Wasyla na Ukrainie.

Schwytanie szajki bandyckiej na Wołyniu.

RÓWNE, (Russpress)— Miejscowa policja wyłapała członków szajki bandyckiej, operującej na Wołyniu w ciągu 5 lat; byli to przeważnie niebezpieczni bandyci i dezerterzy, którzy dokonali szeregu mordów i rabunków. Dowódca bandy, Frank, został już rozstrzelany na zasadzie wyroku sądu polowego.

Manewry wojsk czerwonych w okolicy Odesa-Mikołajów.

KONSTANTYNOPOL, (Russpress). Jak donosi rosyjskie biuro prasowe, w Odesie i Mikołajowie odbyły się wielkie manewry wojsk czerwonych, na które przybyli prezes rady komisarzy ludowych na Ukrainie Rakowskij i dowódca wojsk ukraińskich, Frunse. Jednocześnie do Odesy przyjechali marynarz Dybienko i głównodowodzący wszystkiemi wojskami w ukraińskiej republice sowieckiej, Owsiejenko - Antonow. W Odesie i Mikołajowie odbyły się uroczyste rewje wojsk czerwonych.

Zabezpieczenie granicy wschodniej.

WARSZAWA, (wł.) — Jak się dowiaduje „Przegląd Wieczorny" p. podpułkownik W. Podgórski został mianowany inspektorem granicy wschodniej i onegdaj objął urzędowanie. Podpułkownik Podgórski został oddany do dyspozycji ministerjum spr. wojskowych.

Nowa republika w Niemczech.

BERLIN, (wł.) Z Norymbergi nadchodzą sensacyjne wiadomości o grożącej tamże wojnie domowej między socjalistami i stronnictwami mieszczańskiemi. Zgromadzenie socjalistyczne w Norymberdze zapowiedziało obwołanie republiki północno-bawarskiej. Stronnictwa mieszczańskie tegoż miasta i okręgu wydały odezwę, wykazującą potrzebę utworzenia wspólnego frontu, choćby zbrojnego, przeciwko zamierzonemu gwałtowi ze strony socjalistów.

Winniczenko sprzeniewierzył się... Ukrainie.

LWÓW, (wł.) Wiedeńskie „ukraińskie" pismo „Wola" zarzuca Winniczence, że otrzymanych 500 tys. rs. dla „Dyrektorjatu", nie użytych na cel przeznaczony, nie zwrócił rządowi, lecz oddał je partji komunistycznej.

Sprawa Wilna, Litwy i Polski.

GENEWA. (P. A. T.) (Havas) Zasadnicze punkty nowej propozycji Hymansa, dotyczącej konfliktu polsko litewskiego, są następujące: Wzajemne uznanie przez Litwę i Polskę niepodległości i suwerenności tych państw. Utworzenie okręgu wileńskiego, jako okręgu autonomicznego w państwie litewskiem, przyczem kanton wileński miałby organizację podobną do kantonów szwajcarskich, wreszcie podział Litwy na dwie sfery, któreby posiadały wspólny organ, zarządzający sprawami zagranicznemi. W razie nie przyjęcia tej propozycji sprawa wileńska przekazana będzie Zgromadzeniu Ligi Narodów.

Marszałek proponuje p. Głąbińskiego na premjera i ministra skarbu.

WARSZAWA. (Telef.) Marszałek Sejmu zakomunikował prezydjum zespołu stronnictw centrowych, że możliwą jest likwidacja przesilenia gabinetowego przez ustanowienie posła dra Głąbińskiego premjerem i ministrem skarbu, pos. Seydę wiceministrem spr. zagranicznych; pozatem Związek lud. nar. obsadziłby stanowisko wiceministra skarbu. Co do innych tek nastąpi łoby porozumienie między stronnictwami. Zebrani przyjęli do wiadomości propozycję p. marszałka i oświadczyli gotowość zrefe rowania jej swym klubom.

Niezależnie od zabiegów marszałka Trąmpczyńskiego występuje pos. Korfanty w roli pośrednika między prawicą, a stronnictwami centrowemi — jak dotąd, bez skutku.

Kiedy nastąpi likwidacja przesilenia?

WARSZAWA. (wł.) W kuloarach sejmu panuje przekonanie, że likwidacja przesilenia nie nastąpi przed zebraniem się posłów w komplecie, to jest nie wcześniej, jak w drugiej połowie bieżącego tygodnia.

Masowa fabrykacja fałszywych monet.

WARSZAWA. — Naszym władzom państwowym udało się wpaść na trop poważnej organizacji, działającej poza terenem państwa polskiego, a zajmującej się masową fabrykacją marek polskich. Istnieją poszlaki pewnego związku tej akcji z działalnością organów państwowych tego państwa, na terenie którego odbywa się fabrykacja. Fabrykacja ta jest ułatwiona przez to, iż papier, na którym są tłoczone nasze marki właśnie został nabyty w owym kraju. Dalsze kroki są w toku. Możliwem jest poczynienie całego szeregu specjalnych zarządzeń w związku z powyższym faktem. (O ile nam wiadomo, krajem, o którym wyżej mowa, są Niemcy. — Red.)

Kronika telegraficzna.

— Reuter donosi z Genewy, że wydział specjalny Ligi Narodów dla sprawy górnośląskiej jest bez przerwy czynny. Wydział nie będzie z raportem swoim zwlóczył ani chwili dłużej, jak to jest konieczne dla należytego rozwiązania sprawy!

— Według telegramu „Vorwärtsa" z Monachjum, koła robotnicze w Bawarji są zdecydowane nie zrzekać się w danym razie broni strejku generalnego i nawet plebiscytu na podstawie demokratycznej celem odłączenia północnej Bawarji od Bawarji, pozostającej pod wpływami rządu Kahra.

— Dzienniki estońskie stwierdzają, że wobec cofnięcia się Litwy kowieńskiej od wspólnego protestu państ bałtyckich, wobec sowietów o niedotrzymanie przez nich warunków pokoju krok ten chybił zamierzonego celu. Postąpienie Litwy kowieńskiej dowodzi jednak idejowej łączności jej z rządem sowietów.

— Podpisany został traktat handlowy pomiędzy Włochami a Polską. Traktat obowiązuje narazie 6 miesięcy.

KRONIKA.

Z dnia na dzień.

W własnym kraju brak nam chleba,
Ciągle skargi słychać w koło,
Lecz do Gdańska jechać trzeba —
By zmarszczyło ci się czoło:
Ujrzysz tam, jak żywność nasza
Od nas z Polski, w świat wędruje,
Już nie mówiąc, że papasza,
Trockij, także wciąż szmugluje.
Na wschód, zachód, na wsze strony
Płynie żywność z Polski, płynie,
Gdy do Rosji idą plony
Ze zbóż, Niemcy biorą świnie...
Rząd z trudnością zaś się klеci,
A ustawy szmuglu bronią...
Czas nareszcie „krnąbrne dzieci"
Ująć za łby silną dłonią! ..

Es.

— **„Komisja Odznaki Ofiarnych Okop. 1920 r.** przy Obywatelskim Komitecie Wykonawczym Obrony Państwa w Warszawie zawiadamia, że odznaki dla członków Armji Ochotniczej 1920 r. i osób, które wydatną pracą w OKOPach i instytucjach z OKOPami współdziałających, przyczyniły się do odparcia zesłarocznego najazdu, będą wydawane tylko do 1-go listopada 1921 roku. Zarazem przypominamy, że dowodem uprawniającym do otrzymania odznaki jest dla wojskowych zaś wiadczenie odnośnych władz wojskowych, że po odezwie Rady Obrony Państwa wstąpili do armji w charakterze ochotnika, dla osób cywilnych stwierdzenie organizacji, w której pomoc swą zagrożonemu Państwu nieśli. Wojskowi winni pozatem dołączyć 70 mk. (35 mk. za odznakę i 35 mk. na koszty przesyłki), cywilni 95 mk. (60 mk. na odznakę i 35 mk. na koszty przesyłki).

— **Fałszowanie marek.** Zachodzi już drugi wypadek, wskazujący, że w Dąbrowie operuje jakieś konsorcjum, zajmujące się podrabianiem lub sprowadzaniem i puszczaniem w obieg fałszywych mk. polskich. Kilka dni temu aresztowano w Chełmie młodą izraelitkę z Dąbrowy, która przy pośrednictwie swego narzeczonego kupowała tam materjał za fałszywe banknoty pięciotysięczne. Aresztowana podała, że pożyczyła sobie 50000 mk. od pewnego pana z Dąbrowy, nawiasem mówiąc cieszącego się bardzo dobrą opinją. Dokonana w Dąbrowie rewizja u rodziców izraelitki nie dała żadnych poszlak. Natomiast u owego pana, znaleziono podobno 15 tysiącmarkówek fałszywych. Ciekawem jest, co wyjaśni dalsze śledztwo. Narzeczony izraelitki również aresztowany.

— **Zatrute mleko?** Od pewnego czasu mleko, sprzedawane w Dąbrowie, bywa stale zaprawiane tak, że nie można go wziąć do ust, a często chorują ludzie od niego. Nie pomagają wylewania mleka do rynsztoka przez organy miejskie, ani kary nakładane na handlarzy. Czyby zatem nie mogły pomyśleć o sprowadzeniu mleka kooperatywy. Za kwartę takiego specjału płaci się obecnie 50 mk.

— **Napad bandycki.** W dniu 10 bm., o godz. 2 i pół pp., około rzeki Białej Przemszy, pomiędzy Bobrkiem i kopalnią „Juljusz", dwuch bandytów, uzbrojonych w rewolwery, dokonało napadu na przechodzącego 37 letniego Jana Neuhafta, inżyniera st. komisarza okręgowego urzędu robót publicznych, zam. w Krakowie Rynek główny nr. 35. Pod groźbą śmierci napadniętemu zrabował 65000 mki, lornetkę, zegarek srebrny z łańcuszkiem i portfel skórzany z kluczykami, poczem bandyci zbiegli w stronę Porąbki. Pościg za bandytami zarządziła miejscowa policja.

— **Dlaczego** pisze jeden z czytelników, miejski wydział aprowizacyjny w Dąbrowie pozostawiony nadal celem normowania cen nie wypieka tyle chleba żeby go mógł codziennie sprzedawać lecz sprzedaje dwa razy na tydzień, a w pozostałe dnie paskarze chlebowi drą za chleb ile im się podoba?

— **Akademicy!** Zarząd Koła Zagłębian wzywa wszystkich kolegów i koleżanki na zebranie, odbyć się mające w szkole im. Staszyca w środę 14 bm. o godz. 6 wiecz. w sprawie urządzenia „Dnia Akademika" w Zagłębiu. Ze względu na ważność sprawy — stawcie się wszyscy! *Zarząd Koła Zagłębian: Prezes: J. Cieczyński, Sekretarz: Stefan Krogulec.*

— **Pomysłowa Helcia.** Chana Okręt, nie mając innego wygodnego dla siebie, jako przedstawicielki mniejszości narodowej, zajęcia, postanowiła pozornie przedzierzgnąć się w Polkę i katoliczkę, i jako taka, dzięki runięciu słupów granicznych, z Kazimierza pod Wawelem puściła się w wędrówkę po wsiach b. Kongresówki. Wchodząc do mieszkań chłopskich, nabożnie wymawiała „niech będzie pochwalony.. i rozwodząc o sobie lamenty, jako nieszczęśliwa ofiara, między innemi, że całą majętność strawił jej pożar w w Łęce, koło Ząbkowic, prosiła o trochę żywności lub pieniędzy. Ale policja w Niwce, uznając, że podająca się za Helenę Okręt, mogłaby zająć się pracą, skierowała ją do Sądu celem pouczenia o odpowiedzialności za żebraninę i tu wyjaśniło się, że Helena Okręt jest zwyczajną Chaną, mojżeszowego wyznania, za którą zjawił się jakiś nieznany i również biedny żydek aż, z Warszawy i złożywszy kaucję pieniężną, biedną Helenę — recte Chanę zwolnił z aresztu prewencyjnego.

— **Czujny policjant.** Przy ul. Staropogońskiej nr. 18, do mieszkania posterunkowego II podkomisarjatu policji, Jana Jeżowskiego, w dniu 11 bm. o godz. 2 p. pół, podczas snu domowników, zakradli się złodzieje. Do mieszkania dostali się za pomocą wyjęcia szyby w oknie i zrabowali różną garderobę wartości 320000 mkp. W chwili kradzieży p. Jeżowski spał w kuchni i podczas myszkowania złodziei nie przebudził się wcale.

— **Śmiertelne poparzenie.** We wsi Gemynie, gm. Choroń, dzieci wiejskie, pasąc bydło, rozpaliły sobie ogień w polu. Do ognia zbliżył się nader blisko 4-letni Mikołaj Dodek, zapaliła się na nim sukienka i stanął w płomieniach. Pomimo szybkiego ratunku starszych dzieci, wskutek silnego poparzenia dziecko po upływie 4-ech godzin zmarło.

— **Łapownictwo.** W dniu 9 bm. na odcinku granicznym pomiędzy Leśniczówką a mostem szopienickim, przez straż graniczną został zatrzymany 25 letni Marcin Mydłowiecki, mieszkaniec wsi Strożysk pow. stopnickiego, w chwili, gdy usiłował przekroczyć granicę śląsko-polską, nie mając na to przepustki. Mydłowiecki, chcąc uniknąć przykrych następstw, wręczył żołnierzowi straży granicznej 400 mk łapówki. Uczciwy żołnierz Mydłowieckiego zaprowadził jednak na posterunek i łapówkę załączył do protokułu. Sprawa cała wraz z aresztowanym została przekazana na drogę sądową. Nadmienić należy, że sprawy o łapownictwo są wciąż na porządku dziennym. Widocznie mało osób zdaje sobie z tego sprawę, jaka to czeka kara za takie przestępstwo. Łapownictwo jest czynem zbrodniczym w myśl ustawy sejmowej z dnia 18 marca 1921 roku Artykuł 5-ty tej ustawy brzmi: „Kto osobiście lub za pośrednictwem osób trzecich, chociażby bezskutecznie, skłania urzędnika za pomocą podarunku bądź innej korzyści majątkowej, bądź obietnicy tych że do pogwałcenia obowiązków urzędowych lub służbowych, lub dopuszcza się udziału w przestępstwie, przewidzianem w ust. 1 art. 2 ustawy będzie karany ciężkiem więzieniem (domem karnym) od 4 do 15 lat, jeśli zaś winny dopuszcza się takiego przestępstwa zawodowo będzie karany śmiercią przez rozstrzelanie.

Z odczytu p. Kuruliszwili.

W ubiegłą niedzielę, w sali „Momusa", na Pogoni poeta gruziński, p. Sergjusz Kuruliszwili, wygłosił odczyt na temat: „Niebezpieczeństwo bolszewickie". Prelegent, chociaż nie włada słowem polskiem tak, jakby sobie życzył, jednak płynnie, barwnie i żywo odtworzył obraz piekła bolszewickiego, pełen grozy. Odczyt w całości wypadł nadzwyczaj interesująco, żałować należy tylko, że przybyło niewielu słuchaczów i że nasze społeczeństwo nie okazało należytego zainteresowania dla głośnego poety gruzińskiego, a wielkiego przyjaciela Polski.

W niedzielnym numerze „Kurj. Zagł." pomieszczone uwagi prelegenta o bolszewiźmie pt. „Dosyć iluzji" były tłem do rozwinięcia odczytu. Do uwag tych dodajemy, że prelegent licznymi przykładami wykazał, że bolszewizm więcej okazał się okrutnym, niż ongiś panowanie caratu. Jak carat w swoim czasie gnębił i podbijał słabsze narody, tak też dziś czynią bolszewicy. Jako przykład wskazał prelegent smutne dzieje swojej ojczyzny i opisał z goryczą i smutkiem niedolę narodu gruzińskiego pod jarzmem bolszewickiem. Po upadku caratu Gruzja powstała jako republika szczerze demokratyczna. Szczytne hasła wolności, głoszone przez synów Gruzji, były urzeczywistniane z całym spokojem, bez żadnych głębokich wstrząśnień rewolucyjnych, a jedynie drogą wspólnego porozumienia wszystkich warstw całego narodu.

Dla krwawych satrapów komisarzy bolszewickich ta niezwykła harmonja nastrojów zgody w narodzie gruzińskim niebawem stała się solą w oku.

Pomimo zawarcia traktatu, którym Gruzji zagwarantowano suwerenność w całej rozciągłości, wkrótce na barbarzyński w świecie złamano go i zlekceważono jak... świstek papieru... Na małą republikę horda bolszewicka napadła ze wszystkich czterech stron. Granice otoczyła żelaznym pierścieniem bagnetów i naród gruziński w nierównej walce musiał ulec. Bolszewicy z pięknego i bogatego kraju uczynili rychło takie samo piekło nędzy, jak w Rosji.

Wskazując na losy swej ojczyzny, prelegent zwrócił się ze słowami ostrzegawczymi pod adresem Polski, aby nie wierzyła obietnicom bolszewickim, bo tych obietnic, mieszczących się w traktacie ryskim, nie dano poto, aby je dotrzymać, ale żeby, dzięki nim, mogli bolszewicy przysłać do Polski swoją misję i przy jej pomocy, wznie cić w kraju anarchię zaszczepić w nasz organizm bakcyle rozkładu i bolszewizmu i wreszcie to samo uczynić z narodem naszym, co ze szlachetnym narodem gruzińskim.

Do Gruzji, po podpisaniu traktatu, bolszewicy przysłali misję, składającą się z 300 osób (?).

A więc na misję sowiecką w Warszawie należy zwrócić wielką uwagę i nie zezwalać za żadne ustępstwa co do powiększenia jej składu. Wreszcie nie należy wpuszczać do Polski emisarjuszy sowieckich (żydów), trzeba wzmocnić wschodnią granice, winnych szerzenia komunizmu i wszelkiej roboty bolszewickiej karać sądami doraźnymi

Kto bacznie śledzi u nas ruch bolszewicki, nie inaczej postępowanie komunistów osądzi.

Z Sas.

Głosy czytelników

Nasi urzędnicy państwowi.

W sprawie tej komunikują nam z Będzina:

W poniedziałek dnia 4 bm miała odbyć się sprawa p. Jadwabe, żydowskiego aktora, który w kabarecie Będzińskim so hydził Polskę bezczelnie.

Sprawa się nie odbyła.

Dlaczego?

Bo dwaj świadkowie katolicy — urzędnicy państwowi AP. i TK., obaj nie stawili się do Sądu.

Urzędnicy państwowi nie poczuwali się do obowiązku przestrzegania przepisów, lecz gorzej, bo jako Polacy, nie poczuwają się do patrjotycznego obowiązku świadczenia przeciw żydowi.

Tacy urzędnicy powinni być usunięci.

A może przez wzgląd na swe kochanki, żydówki H—icz i Z—n woleli zostać w domu?

Co na to Starostwo?

Czy nie oburzające?

Jeden ze stałych naszych czytelników i czytelniczek „Ikry" p. H. nadesłał nam następujące uwagi, które przytaczamy dosłownie wraz z tytułem:

„W niedzielnym nr. „Ikry", w drobnych ogłoszeniach, wydrukowano co następuje: *2 młodych urzędników państwowych poszukuje 2 sympatycznych dziewczynek, celem wesołego spędzenia czasu"* (?!)..

Że szanujące się pismo może przyjąć podobnego rodzaju ogłoszenie, mające na celu szerzenie nierządu, możemy się tylko dziwić. Jeżeli Redakcja „Ikry" prawnie może nie odpowiada za dział ogłoszeń to w każdym razie moralnie i dla zysków materjalnych, nie wolno jej za pomocą druku szerzyć rozpusty.

A co się tyczy tych dwuch urzędników, niegodni są oni nazwy urzędnika i jeszcze do tego państwowego i przydałaby się takim łobuziakom moralna nauczka... kijem.

Wydawcy: Spółka Wydaw. „Kurj. Zagł." Tłocznia „Spółki Wydaw. Kurj. Zagł." Redaktor: Józef Stacherski.